

Recenzje

Aneta M. Sokół

Aleksandra Błahut-Kowalczyk, *Kamienie przydrożne*, Drukarnia „Augustana”, Bielsko-Biała 2023, ss. 122.

Poezja może wyrażać różne odcienie wiary, może być także bezcenną refleksją podarowaną innym. Przekonuje o tym nowy tomik wierszy Aleksandry Błahut-Kowalczyk. Aleksandra Błahut-Kowalczyk, z pochodzenia cieszyńianka, teolożka, diakon zaangażowana na różnych płaszczyznach służby duszpasterskiej w swoim Kościele jest również autorką wielu publikacji religijnych, artykułów na łamach prasy luteranckiej, współredaktorką zbiorowych pozycji *Postylla kobiet* czy *Modlitewnik kobiet*. Wydany w 2014 r. tomikiem *Przystanek cisza*¹ rozpoczęła ponadto swoją nową drogę poetycką. Ten dojrzały debiut zapoczątkował kolejny rozdział w jej twórczości. W swoich dwóch kolejnych tomikach (*Przystanek cisza*, 2014; *Furtka*, 2018²), dzieli się ona z czytelnikami swoją poetycką refleksją utkaną z osobistych doświadczeń, ułomności świata, zanurzoną w pięknie stworzenia na ogół niezauważalnego pośród codzienności. Obecnie ukazał się jej trzeci tomik wierszy zatytułowany *Kamienie przydrożne*, któremu warto poświęcić uwagę, aby zagłębić się w mądrość spojrzenia na nieodmienny „kołowrót życia”, który wciąż fascynuje autorkę.

Zbrane w tomiku utwory pochodzą z kilku ostatnich lat. We wstępie przeczytamy, że to „czyniony w latach 2018-2022 zapis moich emocji, wydarzeń i refleksji nad życiem, w które jest wpisane cierpienie i radość i jej brak, wiara głęboka i ciemna dolina”.³ Jest to więc swoisty pamiętnik poetycki z całą gamą utrwalonych sytuacji, mniej lub bardziej osobistych, przynoszący pociechę w chwilach trudnych, wypełniony zachwytem nad przyrodą, tak mocno, jak się okaże, splecioną z ludzkim życiem, paralelnie, życiodajnie, nierozzerwalnie. Wiersze pokazują duchowy portret autorki, jej oddanie Słowu, głęboką wiarę pielęgnowaną pośród codzienności, po ciągle odnajdywanie Bożej mądrości w otaczającym świecie.

Tomik składa się z ponad stu utworów pisanych wierszem białym, bezrymowym, wiersze odznaczają się prostotą, oszczędnością słów oraz celnością puent kończących poszczególne poetyckie wypowiedzi. Przy każdym widnieje miejsce i data powstania wiersza, przy wielu także inne dodatkowe szczegóły dotyczące okoliczności towarzyszących procesowi twórczemu, jak np. „Z okien autobusu, w drodze do Woli Łagowskiej, 29 sierpnia 2019 r.” (Co widzę, s. 20), „W dzień Archaniola Michała i wszystkich Aniołów, podczas pracy w kuchni, 29 września 2018 r.” (Jak szum skrzydeł, s. 26), „20 września 2020 r., po informacji po śmierci Przyjaciela” (Tej nocy, s. 78). Tak dokładne umiejscowienie wierszy na mapie życia uwiarygodnia zawarty w nich przekaz, wyraża formę poetyckiego pamiętnika, ukazuje niepowtarzalność sytuacji, które skupiają w sobie jednocześnie uniwersalność ludzkich przeżyć.

Kamienie przydrożne to wiersze kobiety dojrzałej, pogodzonej z upływem czasu, kontemplującej piękno natury o różnych porach roku i w różnych okolicznościach. Uroki wiosny, lata czy jesieni autorka dostrzega podczas samotnych spacerów, w czasie podróży czy z perspektywy kuchennego okna otwierającego przestrzeń ogrodu. Skupienie uwagi na drzewach, kwiatach czy różnych odsłonach nieba staje się wstępem do refleksji o powtarzalności rytmu natury, odradzaniu się przyrody, jej zmartwychwstawaniu do nowej vegetacji po zimowym uśpieniu. Piękno przyrodniczych zjawisk pozwala jednocześnie doceniać darowane



¹ Recenzja tomiku *Przystanek cisza*: <https://www.ptew.org.pl/2016/08/recenzja-zbioru-poezji-a-blahut-kowalczyk-przystanek-cisza-2014/> [dostęp 15.02.2023].

² Recenzja tomiku *Furtka*: <https://www.ptew.org.pl/2018/06/recenzja-tomu-poezji-a-blahut-kowalczyk-furtka-018/> [dostęp 15.02.2023].

³ *Kamienie przydrożne*, 2023, s. 5.

życie, chwile codzienności, życie niekoniecznie doskonałe, pełne „rys i pęknięć”, ale zawsze pod czujnym okiem Stwórcy. W swojej wrażliwości autorka postrzega, że w przyrodzie tak jak w życiu ludzkim jest śmierć, unicestwienie, momenty graniczne, czego symbolem staje się obumarła samotna sosna („*Pokłoniła się brzoza wiatrowi / Za cenę wysoką – życie / Teraz leży wśród sosen / Ogołocona / Martwa (...)*”⁴; „*Serce kroi się na widok tej brzozy / tęskni za modrzewiem / Z którym rosła od lat / Teraz usycha*”⁵). To jakże czułe, współczujące potraktowanie natury towarzyszącej człowiekowi, od zachwyty po respekt wobec dzieła stworzenia.

Poezja Aleksandry Błahut-Kowalczyk to wielostronne spojrzenie na życie ludzkie, wraz z jego bogactwem, ale również cierpieniem, bólem i rozterkami, które są nieodłączną częścią ludzkich doświadczeń. W wierszach obecny jest cud narodzin, dom, rodzina, relacje międzyludzkie, ale także tęsknota, śmierć czy towarzyszenie w ostatniej drodze przyjacielowi. O tych granicznych momentach nie jest łatwo pisać, nawet w poezji, ale w prezentowanych utworach śmierć staje się dopełnieniem życia, a wiara pozostawia nadzieję („*Tej nocy / Przyjaciel przekroczył / Próg Wieczności / A jednak wdzięczność / Za serdeczną więź / I nadzieja na / Życie w Bogu / Pozwalają zlagodzić / Ból pożegnania*”⁶). Jak odnaleźć harmonię, poszukiwany złoty środek na drogę życia? Jak czytamy w jednym z wierszy: „*A wystarczy dzień po dniu / Noc po nocy / Trzymać się obietnic Boga / By w zalewie mroku / Dostrzec Światło*”⁷, albo – „*Cudem jest życie / Znakiem Twoje Słowo / Codziennie Je dajesz / I to Ty czekasz / Na moją przemianę*”⁸. Do życiowej harmonii prowadzi bezpieczny, rodzinny dom, którego znaczenie wielokrotnie podkreślają poetyckie strofy: „*Ile domów / Tyle tęsknot człowieka / Do jego solidnych fundamentów / (...) Oby tylko dym wydobywał się / Z komina / Oby pulsowało życie*” („*Samotnie stojący dom*”, s. 42). Uniwersalne doświadczenia pokazane są w całej swej różnorodności, one dotyczą wszystkich, bez względu na wyznanie, status czy poglądy.

Kamienie przydrożne to poetycka wypowiedź ewangelickiej diakon, która w wierszach dzieli się odpryskami wrażeń ze swojej posługi, zaprasza czytelnika do swego wewnętrznego świata, w którym tak wiele wrażliwości i troski o innych. Śladem duchowej posługi utrwalonym w poezji są podróże do innych miejsc, nabożeństwa w kościołach ewangelickich, rekolekcje czy spotkania z ludźmi. Refleksje wyrażające głęboką wiarę powstawały podczas pobytu w Mikołajkach, przed nabożeństwem w Betanii czy w luterańskim kościele w Wiśle. Jedną z relacji jest zapewne wspomnienie służby: „*Gdy Wiślanka o spracowanych dłoniach / I w koku uplecionym z warkocza / Mówi mi / Tęskno mi było za panią / Oznacza to rzeczywistość / Tęsknotę / (...) / Strzępy rozmów o życie / Tęsknota jako temat wiodący / Adwentowego spotkania*”⁹. W strofy wplatane są znaki czytelne dla wierzących, symbole, Psalmi, wersety biblijne, które stają się integralną częścią poezji. W utworach sacrum przenika codzienność, jest obecne w ludzkich doświadczeniach, ukazywana jest siła Słowa, które towarzyszy autorce w służbie, jak też w poetyckich refleksjach o życiu.

W wierszach poznajemy również bliższy wizerunek samej Aleksandry Błahut-Kowalczyk. Rozsiane w tomiku wydarzenia ukazują ją jako matkę, siostrę, przyjaciółkę. Sięgając do wspomnień z dzieciństwa przywołuje ona rodzinny ogród, miejsce wakacyjnej bez troski, zachowane w pamięci relacje siostrzane, chwile szczęścia, nie omija jednak także doświadczeń bolesnych, własnych poszukiwań i rozterek. W swojej poezji Aleksandra Błahut-Kowalczyk towarzyszy również innym kobietom, bliskim, jak i tym nieznanym, napotkanym. Autorka rozumie świat kobiet, ich tęsknoty, trud i poświęcenie („*Otulona szczerze jak woalem / Ciemnością / Usianą gwiazdami / Kobieta chce zatrzymać / Ten czas / Czas bezpiecznej przystani / (...)*”¹⁰

Na zakończenie warto podkreślić niezwykłą obrazowość poezji Aleksandry Błahut-Kowalczyk, co czytelnicy znają już od pierwszego tomiku. To przede wszystkim barwne obrazy przyrody, górskie pejzaże, przydomowe ogrody, ale także wieże kościołów na tle nieba, kaplica ewangelicka czy odwiedzany stary cmentarz. Obrazowość jest wstępem do refleksji, do puenty kończącej utwór, pogłębiając jej wyrazistość i przesłanie.

Można jeszcze wspomnieć o tytule tomiku. Dlaczego *Kamienie przydrożne*? jak podaje autorka w swoich wstępnych refleksjach, człowiek jest stale w drodze, wiersze jak kamienie? Być może przed napotkaniem kamieniem trzeba się zatrzymać i zastanowić.

⁴ Z wiersza „Talita kum” (*Kamienie przydrożne*, s. 9).

⁵ Z wiersza „Sekretne życie drzew” (tamże, s. 100).

⁶ Z wiersza „tej nocy” (tamże, s. 76).

⁷ Z wiersza „Ile czasu” (tamże, s. 79).

⁸ Z wiersza „Pieśń dziękczynna” (tamże, s. 81).

⁹ Z wiersza „Tęsknota” (tamże, s. 117).

¹⁰ Z wiersza „A słońce wschodzi” (tamże, s. 74).

Tomik został wydany dosyć skromnie, jedynie okładkę zdobi ilustracja przedstawiająca polną drogę na tle zachmurzonego nieba. Na odwrocie znajdziemy biogram autorki wraz z jej fotografią. Wierszom towarzyszą informacje dotyczące okoliczności ich powstania, co było już podkreślone. Na końcu tomiku zamieszczony został wykaz tytułów wierszy.

Kamienie przydrożne to pamiętnik poetycki pokazujący doświadczenia z ostatnich kilku lat, ale także narosłe w tym czasie refleksje o świecie, człowieku i wierze. Wiersze pokazują wizerunek kobiet dojrzałej, matki, ewangelickiej diakon, która dzieli się również swoimi wrażeniami duchowymi.

Poezja jest trochę niedocenianym gatunkiem literackim, w zetknięciu z prozą zapewne przegrywa, ale pośród pędzącego świata może być przekazem „na czasie”, niemal w telegraficznym skrócie przekazującym prawdę o wielu sprawach, zatrzymującym naszą uwagę także na sprawach wiary.

Tomik można zakupić w księgarni „Warto”: <https://www.warto.com.pl/produkt/kamienie-przydrozne/>.